

SATYRYKON PODATKOWY

Dodatek do Biuletynu Instytutu Studiów Podatkowych – Doradztwo Podatkowe Nr 6/2011

OBRAZKI Z ŻYCIA KREDYTOBIORCY:
POCZĄTEK DROGI – 2009 (1)



A w banku powiedzieli mi, że najkorzystniejszy jest „kredyt frankowy”, który będzie jednak wypłacony i spłacany w złotych

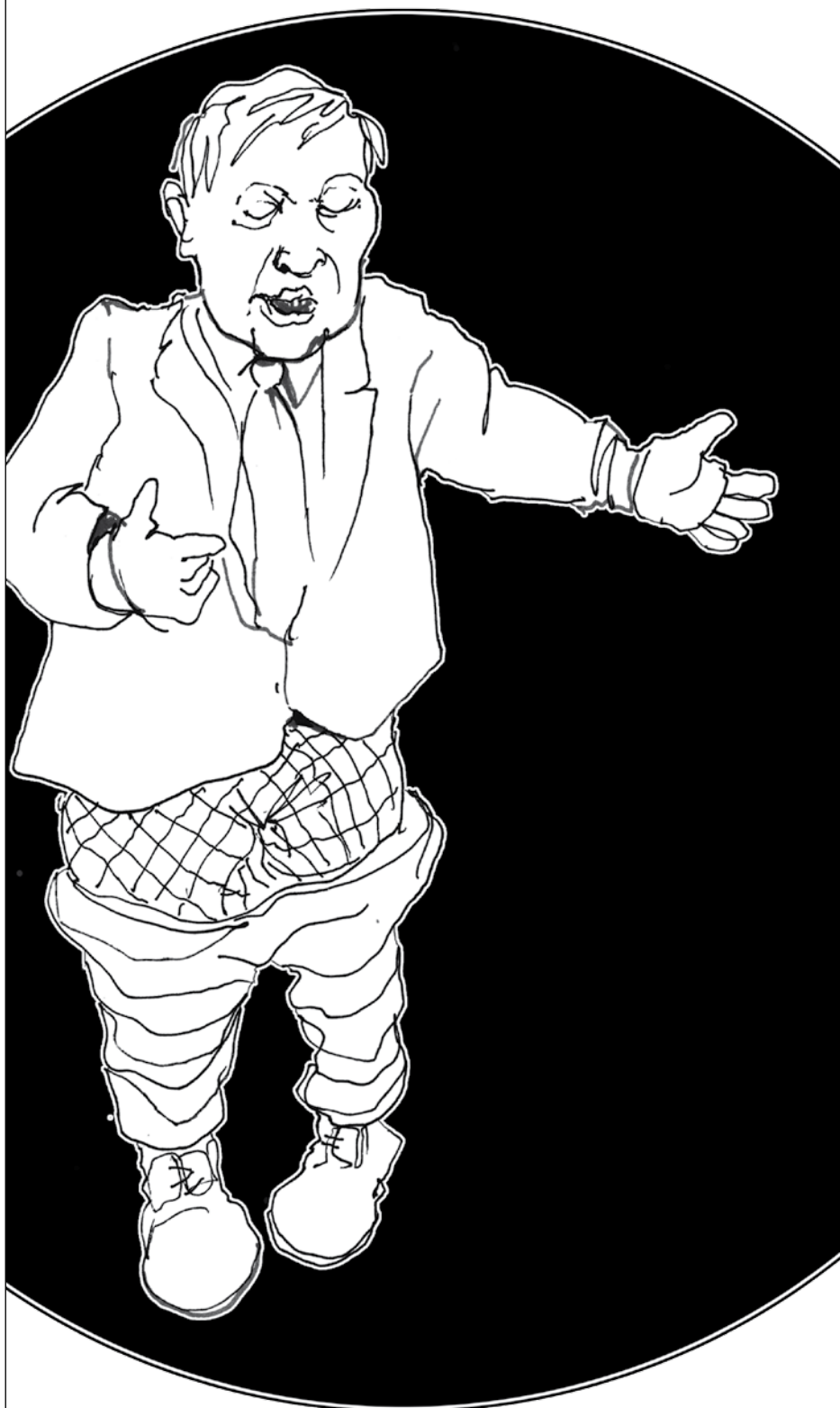
Wypijmy antyperspirant, bo przecież jest wyrobem akcyzowym

Niedawno miałem okazję zapoznać się z opisem wielce pouczającego wyroku na temat opodatkowania akcyzą od napojów alkoholowych wyrobów higienicznych takich jak np. antyperspirant. Bezsporne jest jedno: zawiera on alkohol i to o relatywnie dość wysokim stężeniu oraz... nijak nie da się wypić. Ponoć nasza polska pomysłowość w tym zakresie nie zna granic, ale tu są chyba obiektywnie nieprzekraczalne. U nas wyroby te w przypadku ich importu traktowane są jednak jako napoje alkoholowe, czyli trzeba od nich płacić akcyzę. Ponoć nasz wymiar sprawiedliwości uważa, że jest to w pełni zgodne z dyrektywą UE, która nie zabrania (czyli pozwala) na opodatkowanie tych „napojów”, ale tylko wtedy gdy pochodzą z importu, czyli spoza UE. Zadałem sobie trud i ustaliłem, czy jeszcze w jakimś innym kraju naszej przeświecanej Wspólnoty ktoś opodatkowuje owe antyperspirant jako import napojów alkoholowych. Wszystko na to wskazuje, że nikt. Jesteśmy więc – jak zawsze – dość oryginalni.

Tak naprawdę, to niewiele mnie obchodzi, czy wyrób ten – gdy wytworzą go poza UE będzie sprowadzony do innego kraju bez akcyzy. Lecz gdy nieszczęście trafi na naszą granicę, to już staje się opodatkowanym napojem. Na pewno importerzy ominą nasze porty, gdy będą przywozić go zza granicy. Nie po raz pierwszy i nie ostatni. Idzie o coś znacznie poważniejszego. Od lat po cichu podejrzewałem, że przynajmniej część naszych sądów tworzy na temat podatków dość oryginalną doktrynę interpretacyjną. Bo czy można pomylić (i to w uchwale!) dwa różne podatki, twierdząc że to jeden i ten sam? Wiem – akcyza jest czymś znacznie trudniejszym i zawsze bezpiecznie przychylić się do poglądu organów celnych. One raczej powinny się na tym znać. A poza tym czy zgadzając się z podatkiem nie potwierdzi się istnienia „luki”, której nie wolno afirmować?

Nadzieja na to, że wymiar sprawiedliwości będzie czynnikiem porządkującym nasz cokolwiek pogmatwany stan prawny, okazały się chyba dość naiwne. A mimo wszystko szkoda, że tracimy ostatnie złudzenia.

OBRAZEK DRUGI – NIE WIEDZIAŁEM, ŻE MOŻNA TAK ŚCIEMNIAĆ (2)



Ciągle płacę coraz większe raty, a nawet nie zacząłem spłacać kwoty, którą mi pożyczono

Interpretowane ustawy podatkowe

Ciekawe, kto pisze nasze przepisy o podatku od towarów i usług? Może nie jest to ani „Zbycho” ani „Rycho”, ale jest to ktoś, kogo myśli wyrażone w formie „zapisów” ustawowych, nie są raczej znane naszej władzy wykonawczej. Przekonała się o tym ogromna rzesza posiadaczy niektórych pojazdów samochodowych, których dziwaczne cechy uprawniają jednak do odliczenia paliwa zakupionego do ich napędu. Od tego roku przez dwa lata obowiązują na mocy odrębnej ustawy przepisy, które wymagają od posiadaczy tych pojazdów zaświadczeń, że ich pojazd ma owe dziwne cechy. Przepis jest jasny i czytelny: nowy obowiązek, nowa podstawa prawna, czyli trzeba jechać do okręgowej stacji kontroli pojazdów po zaświadczenia. Co prawda na podstawie poprzednich przepisów też wydano owe zaświadczenia, ale przepisy te uchylono i to bez żadnych przepisów przejściowych. Czyli „stare” zaświadczenie jest już historią.

Ale czy ktoś to czytał? Chyba tylko dociekliwi podatnicy. U nas dominuje wolność myśli i w odpowiedzi na interpretację poselską poinformowano osłupiałych podatników, że stare zaświadczenia są „nadal aktualne” i można się nimi posługiwać przy odliczaniu paliwa, mimo że ustawa mówi coś innego. Pytanie tylko, czy pogląd wyrażony w tym trybie będzie mieć praktyczne znaczenie, gdy przyjdzie co do czego, czyli zjawi się u nas tzw. organ kontroli? Pewnie nie, bo kto pamięta treść tego rodzaju dokumentów? Dlatego mam oryginalny pomysł: każdy podatnik powinien po przeczytaniu przepisu iść do „swojego” posta i poprosić, aby wystąpił w sprawie jego treści z interpretacją poselską. Wtedy dopiero dowie się, co tak naprawdę u nas obowiązuje.



Nie powiedzieli mi, że jest to najkorzystniejszy kredyt, ale dla banku

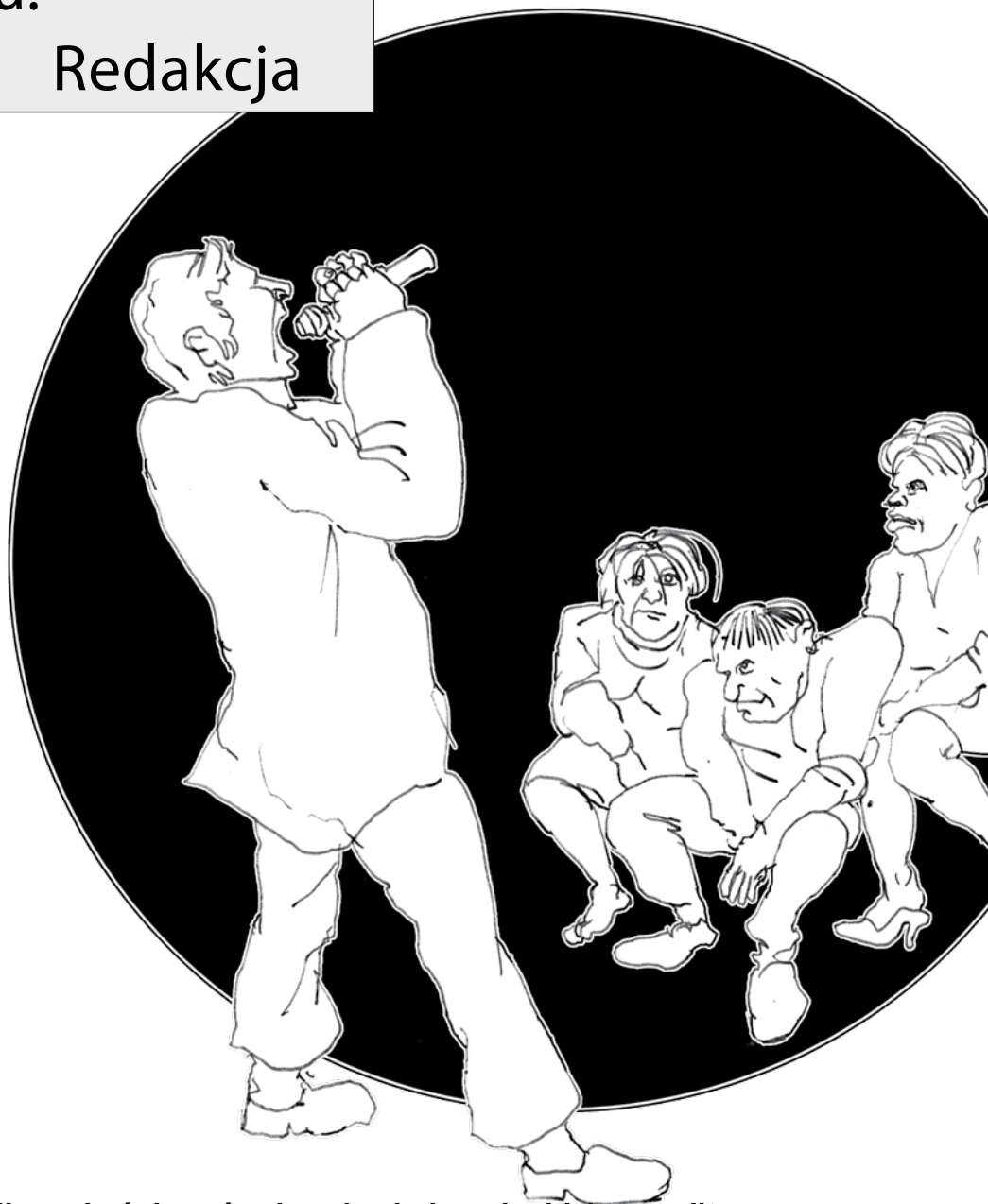
Jeszcze raz o „złomiarzach” – europejski raj

Niedawno opowiadano mi perypetie firmy zajmującej się obrotem złomem powstałe w związku z toczącym się postępowaniem kontrolnym. Jako że branża ponoć nie zasługuje na jakiegokolwiek zaufanie, więc zeznania podatnika „są niewiarygodne”, a dokumentom „nie daje się wiary”. W liberalnej rzeczywistości jest oczywiście miejsce na niewierzących, tylko jakoś dziwnie zatrudnia się ich głównie w organach podatkowych. Podatnik nie może połapać się o co tu chodzi, więc idzie na zaparte. Wiadomo, że cokolwiek powie, nie będzie to „brane pod uwagę”, a decyzje określającą zaległości ma jak w banku (przepraszam, jak w organie kontroli). Trochę skołowany podatnik zaczął szukać pomocy. Ponoć dowiedział się, że jedyny ratunek jest w decyzjach jakichś organów europejskich. One się muszą ująć za nędzą naszego bytu. Trzeba tylko przegrać przed wszystkimi niezliczonymi instancjami w Polsce, potem w odpowiednim trybie zwrócić o łaskę do Wspólnotowej zwierzchności. Ciekawa, choć odległa perspektywa. I bardzo proeuropejska. Nasze władze są złe, a europejskie – dobre. Trzeba tylko szybko przegrać sprawę. Ciekawe, czy tym poradom też „nie należy” dać wiary.

Wszystkim Czytelnikom życzymy
dobrego urlopu i jak najwięcej
wypoczynku.

Redakcja

TAM SIĘ WSZYSCY SPRAWDZAJĄ



Nie umie śpiewać, więc się chyba odnajdzie w polityce

SATYRYKON PODATKOWY

Stały dodatek do miesięcznika DORADZTWO PODATKOWE – Biuletyn Instytutu Studiów Podatkowych

Wydawca: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kaleńska 8

tel. (22) 517-30-60, fax (22) 870-41-78

Dział Sprzedaży Wydawnictw: (22) 517-30-60 wew. 141
NIP 113-02-34-978

Rach. Bank. PEKAO SA X Oddz. Warszawa

Nr 65 1240 1095 1111 0000 0336 0556

ISSN 1427-2008

www.isp-modzelewski.pl, e-mail: biuro@isp-modzelewski.pl

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE:

kopiowanie, przedruk i rozpowszechnianie (w całości lub części)
bez zgody wydawcy zabronione.

Adres redakcji: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kaleńska 8

Skład i łamanie: Grzegorz Onufrowicz